

---

---

## REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- ***Księga Sybiraków. Znaki pamięci 2006-2018, część IV, red. A. Szemioth przy współpracy J. Ryby, Warszawa 2018, s. 176.***

*Księga Sybiraków. Znaki Pamięci 2006-2018* to wydawnictwo książkowe o charakterze ilustracyjnym prezentujące różnorodne formy uhonorowania zesłańców na Syberię w ostatnich latach. Jest to księga pamiątkowa, która pokazuje także działalność terenowych oddziałów Związku Sybiraków.

W czerwcu 2018 roku przypadła 90. rocznica powstania Związku Sybiraków. Organizacja zrzeszająca ludzi doświadczonych zesłańczym losem, która powstała 29 czerwca 1928 roku w Politechnice Warszawskiej z potrzeby kultywowania pamięci o wywózkach w głąb Rosji. Okres II wojny światowej i późniejsze lata realnego socjalizmu to przerwa w działaniach Związku. Ponownie Związek wznowił działalność w 1988 roku. Aleksandra Szemioth pisze we *Wstępie do Księgi Sybiraków*: „Od czasu wznowienia działalności Związku Sybiraków, we wszystkich jego oddziałach w całym kraju, zaczęły powstawać upamiętnienia zsyłek syberyjskich [...]. Rezultatem tych starań są bardzo liczne tablice, pomniki, nazwy ulic i placów” (s. 8). Ci, którzy zdołali wrócić do kraju z nieludzkiej ziemi doczekali się różnych form upamiętnienia i uhonorowania, o co przez cały czas organizacja sybiracka zabiega.

Okrągła rocznica powstania Związku Sybiraków skłoniła Zarząd Główny do wydania kolejnej części księgi pamiątkowej, która jest poświęcona *Znakom pamięci Sybiru w latach 2006-2018*. Publikacja licząca ponad 170 stron zawiera bogaty materiał ilustracyjny, jednocześnie każda fotografia zamieszczona w tym albumie ma krótki opis przybliżający czas powstania, twórców, fundatorów lub okoliczności powstania.

Związek Sybiraków to organizacja o zasięgu ogólnopolskim, z licznymi oddziałami, ale też polonijna. Księga prezentuje znaki pamięci w 41 miejscowościach, będących siedzibą terenowych oddziałów Związku w kraju, w układzie alfabetycznym, od Augustowa do Zielonej Góry, a ostatnia część jest poświęcona formom upamiętnienia Sybiraków poza granicami Polski – w Rosji i na Litwie. W księdze pamiątkowej można zobaczyć różne formy pomników, obelisków oraz sztandary, tablice, ronda i ulice poświęcone Sybirakom. Ciekawą formą są lubińskie Dęby Pamięci czy przemyski Dzwon Sybiraka umieszczony pod tablicą upamiętniającą 55. rocznicę lutowej wywózki na Syberię z tego miasta. W sumie przedstawiono 313 fotografii upamiętniających zesłania w 125 miejscach. Na kartach książki, obok znaków pamięci, znajdują się też sylwetki ludzi, którzy przyczynili się do powstania różnych form upamiętniania zsyłek na Syberię lub czynnie działają w organizacji sybirackiej.

Redakcja *Księgi Sybiraków* podjęła się pokazania kilkuletniej działalności terenowych Oddziałów Związku Sybiraków i osiągnięć w postaci materialnych form utrwalających ludzką tragedię. *Znaki pamięci 2006-2018* to wartościowa pamiątka po odchodzącym jubileuszu, ale przede wszystkim świadectwo, że współczesne pokolenia pamiętają o tych, którzy doświadczyli katorżniczego życia. *Księga Sybiraków* prezentuje pamięć o ludziach, którzy weszli do wielkiej historii narodu polskiego, ale kosztem osobistych tragedii.

*Małgorzata Dziura*

- **Małgorzata Dziura, *Dzwony w pejzażu pogranicza nadsańskiego*, Przemysł 2019, s. 78.**

Przemysł może być dumny także z tego, że jest ośrodkiem kampanologii, chyba najważniejszym w Polsce. Jeśli ktoś nie wie, co to jest, nie powinien się zbyt wstydić. To raczej mało znana nauka, a przedmiot jej badań, chociaż znany wszystkim, nie przyciąga nadmiernie uwagi dzisiejszego społeczeństwa. Kompanologia to nauka o dzwonach.

W Przemysłu mieści się Muzeum Dzwonków i Fajek. Nie trzeba się tu zastanawiać, co mają ze sobą wspólne dzwony i fajki. Obecnie Przemysł leży na pograniczu, a jak wiadomo, pogranicza łączą ze sobą najrozmaitsze przeciwieństwa. Nic nie stoi na przeszkodzie, by połączyć fajki z dzwonami.

Tutaj jednak będzie tylko o dzwonach. Wydano bowiem interesującą książkę pt. *Dzwony w pejzażu pogranicza nadsańskiego*. Jej autorką jest M. Dziura, choć pewne partie opracowała Marta Trojanowska. Publikację wydało Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, którego część stanowi wspomniane Muzeum Dzwonów. Wydana publikacja wzbogaca znacznie społeczno-kulturową tematykę regionu wpisującą się w jej historię.

Przypomina ona wiele innych publikacji muzealnych, mających charakter popularnonaukowy, dotyczących tematyki regionalnej, kulturowej i historycznej. Jednakże można dostrzec w niej coś więcej. Autorka ma niewątpliwie ogromną wiedzę kampanologiczną. Większą niż potrzeba, aby opisać dzwony, które można usłyszeć w miejscowościach położonych nad Sanem. Bo też nie daje ona ich prostego opisu. Przeprowadziwszy szczegółowe badania dotyczące ich historii, uwzględniając związane z nimi legendy, a także funkcje oraz relacje do innych elementów kultury, zdaje się tworzyć poważną monografię. Lecz ostatecznie ona nie powstaje – zadaniem autorki było napisanie książeczki dla osób bardziej zainteresowanych ekspozycją muzealną. Nie znaczy to wcale, że taka monografia nie powstanie.

Recenzowana praca przekonuje niezbitcie, że przyda się ona w upowszechnieniu wiedzy o kontekstach historycznych tego regionu i znacznie je wzbogaca. W niewielkich miejscowościach południowo-wschodniej Polski głos dzwonów jest wciąż słyszalny, ubogacający różne wydarzenia – religijne, społeczne oraz kulturowe. Ale w wielkich miastach, w Warszawie, Gdańskach, Poznaniach, częstokroć zagłuszają go wielkomiejskie hałasy, a także coraz mniej znana symbolika tej „mowy dzwonów”. Trzeba więc, aby ktoś uświadomił sobie istnienie jej kulturowe znaczenie. A wtedy może też usłyszy się to, co dzwony dzwonią.

*Grzegorz Pelczyński*

- **Wojciech Lada, *Pożytki z katorgi*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2019, s. 166.**

Historia Polski nauczana w polskich szkołach ma za zadanie uświadomić uczniom, jak toczyły się dzieje ich narodu. Z tym też nierozzerwalnie związane jest, a w każdym razie powinno być, patriotyczne wychowanie. Taką historię cechować winna prostota i też optymizm. Niektórzy, po skończonych szkołach na temat dziejów chcą się dowiedzieć czegoś więcej i w tym celu czytają książki historyczne. Jeśli natrafią na te opublikowane przez Wojciecha Ladę, przekonają się szybko, że historia bywa zwykle skomplikowana i raczej pesymistyczna.

Ostatnia jego książka nosi tytuł *Pożytki z katorgi* (poprzednia *Bandyci z Armii Krajowej*). Nie jest to tylko efektowny tytuł, mający przykuć uwagę potencjalnego czytelnika. Wskazuje on na to, co stanowi w niej kwestię najbardziej zaskakującą.

*Pożytki z katorgi* opowiadają o Polakach, którzy naraziwszy się w drugiej połowie XIX wieku władzom carskim, zostali skazani na katorgę bądź tylko na zsyłkę, gdzieś na dalekich, wschodnich terytoriach imperium Romanowych. Książka składa się z sześciu szkiców biograficznych poświęconych wybitnym Polakom, którzy część swojego życia musieli niestety spędzić na Sybirze: Wacławowi Sieroszewskiemu, Bronisławowi Piłsudskiemu, Benedyktowi Dybowskiemu, Aleksandrowi Czekanowskiemu, Janowi Czerskiemu oraz Feliksowi Konowi. Jest w nich poza tym niemało wzmianek o innych, może mniej znanych.

Podczas szkolnej edukacji zesłańcy przedstawiani są jako wielcy bohaterowie, wzory patriotyzmu. Autor omawianej książki bynajmniej ich heroizmu nie neguje. Nie naśladuje tych, którzy lubują się w plugawieniu wszystkiego, co uznano za wzniosłe i godne czci. Jednakże nie ukrywa, że życie skazanych na Sybir dalekie było od wzniosłości. To stwierdzenie nie dotyczy faktu, że doznawali oni cierpień fizycznych i upokorzeń. Życie z dala od rodzinnych stron, w całkiem obcym środowisku, często bez konkretnego zajęcia, wprawiało w stany psychiczne, które czyniły z nich ludzi niepodobnych do postaci ze szkolnych czytanek. Osobną kwestią jest osoba Feliksa Kona, który, jak wiadomo, przeszedł na stronę wroga.

Autor pokazuje jednak, iż, przynajmniej niektórzy z nich, potrafili odnieść pewne korzyści z katorgi. Ci, którym poświęcił swą książkę, na zesłaniu podjęli badania naukowe. Ktoś mógłby powiedzieć, że ratowali się w ten sposób przed popadnięciem w apatię, że ekspedycje, do których ich dołączano niekiedy wykonywały zadania wywiadowcze. Jakkolwiek by nie było, ich osiągnięcia naukowe są imponujące. Niewątpliwie wnieśli oni niepośledni wkład do światowej etnologii, językoznawstwa, geografii, biologii.

Szkice Wojciecha Lada to na pewno historia opowiedziana przez jej znawcę. Na końcu książki znaleźć można kilkustronicowy dodatek dotyczący stanu badań, świadczący o tym, że pisarz dobrze zgłębił obraną tematykę. Jest to również historia opowiedziana w zajmujący sposób. Autor potrafi zaciekać czytelnika. Występujące w książce wątki sensacyjne, nader liczne, są nie po to, aby podnieść jej atrakcyjność, są bowiem nie do uniknięcia.

Jednocześnie jest to historia dla dorosłych. Lada wymaga od czytelnika pewnej dojrzałości intelektualnej i emocjonalnej, potrzebnej by umieć sprawiedliwie ocenić poszczególnych bohaterów.

Grzegorz Pełczyński

- **Andrzej Sokołow, Weronika Bielajewa-Saczuk, *Świat Ajnów oczyma Bronisława Piłsudskiego. Kolekcje Kunstkamery, Petersburg 2019, s. 191.***

Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia – mało znana, choć niewątpliwie bardzo ważna instytucja z siedzibą w Warszawie wydała trójjęzyczne, rosyjsko-polsko-angielskie dzieło zatytułowane *Świat Ajnów oczyma Bronisława Piłsudskiego. Kolekcje Kunstkamery*. Jest to już druga obszerna publikacja poświęcone działalności i zbiorom etnograficznym tego polskiego badacza języka i kultury autochtonicznych tubylców Sachalinu. Pierwszą było wydane w roku 2018 przez Muzeum Miejskie w Żorach polsko-japońsko-angielskie studium pt. *Świat Ajnów. Od Bronisława Piłsudskiego do Shigeru Kayano*, pod red. L. Buchalika. Drugą jest ta „książka-album” *Świat Ajnów oczyma Bronisława Piłsudskiego...* licząca 191 stron, natomiast żorowski *Świat Ajnów* liczy 363 strony. Obie edycje oparte są na eksponatach zgromadzonych przez B. Piłsudskiego – z tym, że ów pierwszy *Świat Ajnów...* prezentuje głównie zbiory znajdujące się w Muzeum Miejskim w Żorach (i tylko nieliczne wypożyczone z zagranicy), natomiast *Świat Ajnów oczyma Bronisława Piłsudskiego...* zawiera eksponaty ze zbiorów B. Piłsudskiego, znajdujące się w Muzeum Antropologii i Etnografii im. Piotra Wielkiego (Kunstkamera) Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu.

Autorami dzieła wydanego przez Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia są Andrzej Sokołow i Weronika Bielajewa-Saczuk, przy współpracy wielu specjalistów, etnografów, tłumaczy, redaktorów, a jego recenzentem wydawniczym był Antoni Kuczyński z Wrocławia, autor licznych publikacji o życiu i pracy B. Piłsudskiego. Całość tego swoistego albumu podzielona została na dziewięć rozdziałów: 1. Bronisław Piłsudski, wybitny polski badacz kultury; 2. Kolekcje Piłsudskiego w zbiorach Muzeum Antropologii i Etnografii; 3. Katalog kolekcji kultury Ajnów; 4. Ajnowie; 5. Tradycyjne gospodarki; 6. Rzemiosła; 7. Domostwa; 8. Rodzina; 9. System wierzeń. Ten najwyższy poziom edytorski prezentowanej publikacji będący rezultatem penetracji obszarów zapomnianych, bądź pomijanych sugeruje potrzebę dalszego postępu w tej dziedzinie obejmującego prezentację kolekcji „Kunstkamery” obejmującej artefakty zgromadzone także przez polskich badaczy Syberii, np. Wacława Sieroszewskiego, Benedykta Dybowskiiego, Edwarda Piekarskiego oraz innych. Realizacja takiego profilu tematycznego kolejnych publikacji na ten temat poszerzy sprawę polskiego dziedzictwa naukowego dotyczącego etnografii syberyjskich etnosów oraz będzie swoistym tropieniem i dokumentacją pamięci z tego zakresu. Sporządzenie takiego bilansu jest ważnym elementem historii nauki oraz zachowaniem dla pamięci wiele z rozproszonego dotychczas dorobku z tego zakresu! Tu proponuję aby dopełnieniem prezentowanego albumu była pełna dokumentacja bibliograficzna prac B. Piłsudskiego oraz jemu poświęconych.

Powracając jednak do penetracji prezentowanej publikacji o etnograficznych zbiorach B. Piłsudskiego znajdujących się w „Kunstkamerze” podkreślić należy, że otrzymaliśmy pracę pionierską, wielowymiarową i przekonującą. Nie można o tym zapomnieć i jest to fakt niezaprzeczalny, podobnie jak uznanie trudu i poświęcenia autorów włożonego w powstanie tej interesującej i ważnej publikacji. Wszystkie jej rozdziały ilustrowane są fotografiami wykonanymi przez B. Piłsudskiego, który zdawał sobie sprawę ze znaczenia fotografii jako tekstu kultury. Autorzy opracowania zwracają baczną uwagę na wartość tych zdjęć – zwłaszcza cenna jest dokumentacja fotograficzna najważniejszego święta Ajnów – święta niedźwiedzia. Był on prawdopodobnie pierwszym Europejczykiem, który brał udział w tym święcie, opisał je oraz udokumentował fotografiami. Obecnie stanowią one swoisty wielokulturowy ślad pamięci o niezwykle bogatym i wszechstronnym przekazaniu tych kulturowych obrazów. Dokumentując fotograficznie swoje obserwacje kulturowe, zwracał nieraz uwagę na różnice regionalne poszczególnych obiektów oraz antropologiczne fotografowanych ludzi, jak również na widoczną na fotografiach domieszkę elementów japońskich i rosyjskich do społeczności ajnowskiej. Dla polskiego czytelnika specjalne znaczenie ma fotografia na stronie 27, gdzie jest przedstawiona Czuchsamma, ajnowska żona Piłsudskiego, trzymająca na rękach Sukezo – jego syna – ostatniego potomka tej linii rodu Piłsudskich (pozostali bracia Bronisława, albo byli bezdzietni, albo mieli tylko córki).

Dwa następne rozdziały *Świata Ajnów...* poświęcone są opisowi kolekcji zebranych przez Piłsudskiego i znajdujących się w różnych muzeach – ze szczególnym uwzględnieniem największej z nich, będących w posiadaniu petersburskiego Muzeum Antropologii i Etnografii. „Kunstkamera”. Po dość ogólnym opisie etnogenezy i historii Ajnów (rozdział „Ajnowie”) rozpoczyna się najbardziej wartościowa część albumu – rozdziały poświęcone życiu tego ludu, jego gospodarce, mieszkaniu, rodzinie i wierzeniom. Rozdziały te ilustrowane są nie tylko fotografiami wykonanymi przez Piłsudskiego, ale też barwnymi reprodukcjami odpowiednich eksponatów z tej kolekcji znajdujących się w zbiorach wspomnianego muzeum, toteż czytelnik po przejrzaniu dzieła ma pełny wgląd w całokształt kultury Ajnów z przełomu XIX i XX wieku. Tej kultury, którą oglądał i opisywał Bronisław Piłsudski, określany częstokroć „królem Ajnów”.

Trzeba przyznać, że nie sposób otrząsnąć się z wrażenia, jakie pozostawia tekst tej książki, który jest wielokrotnie pomnożony przez efekt zamieszczonych w niej ilustracji. Dodam jeszcze, zgodnie z lakoniczną notatką na okładce, że ten „unikatowy album, będący efektem polsko-rosyjskiej współpracy, przenosi czytelnika w nieistniejący już w świat tradycyjnej kultury Ajnów. Świat zachowany dzięki pasji i badaniom niezwykłego człowieka – Bronisława Piłsudskiego”. Książka autorstwa A. M. Sokołowa i W. A. Bielajewej-Saczuk spełnia swoje zadania merytoryczne i informacyjne, które mogą zainteresować wszystkich, nie tylko specjalistów. Dzięki im za ten merytoryczny i redakcyjny trud!

Janusz Kamocki